Nr. 238 (z dod. por.). Dnia 29 sierpnia. Czwartek. Dnia 17 (29) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana, poczem udzielone zostanie błogosławieństwo pątnikom, udającym się do Częstochowy na odpust Narodzenia N. Marji Panny, przypadający d. 8-go września—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przepowiednie, zwiastujące tegorocznemu targowi zbożowemu w Wiedniu klęskę, sprawdziły się. Liczba jego uczestników, która dosięgała 5,800, zeszczuplała w tym roku do 2,500. Jestto odwet niemców austrjackich za wzrost antisemityzmu w stolicy naddunajskiej, a z drugiej strony dążność prowincyj słowiańskich do zdecentralizowania interesów handlowych i ekonomicznych, dotąd garnących się wyłącznie do Wiednia. Po ostatnich wyborach do rady miejskiej w Wiedniu, wszystkie nieomal niemieckie domy handlowe w Przedlitawji oświadczyły w manifestacyjnych uchwałach, że w targu zbożowym uczestniczyć dalej nie będą. I słowa dotrzymały. Ministrowie hr. Taafe i markiz Bacquehem udali się osobiście do sali obrad, aby przyrzeczeniami poparcia zgalwanizować upadającą z pobudek politycznych instytucję; czy jednak pobudki owe okażą się trwałemi, czy przejdą, jak chmura na czole kapryśnej kobiety, to pokaże dopiero—rok przyszły. Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu skończył się w każdym razie deficytem moralnym.

Telegrafowany nam wczoraj przez Ajencję północną program większości chorwackiej sejmu dalmatyńskiego, odgrzewający starą myśl administracyjnego połączenia Dalmacji z Chorwacją i Sławonią, opiewa dosłownie:

I. Klub chorwacko-narodowy stoi niewzruszenie na gruncie chorwackiego prawa państwowego przy całości i nietykalności Chorwacji. Dąży on przeto do jaknajrychlejszego zjednoczenia Dalmacji z Chorwacją i Sławonią i żąda zwrotu wszystkich dawnych przywilejów.

II. Pod opieką chorwackiego prawa państwowego chorwaci i serbowie powinni używać tych samych praw, ponieważ tworzą jeden naród, po za którym żadna inna narodowość w Dalmacji uznaną nie będzie.

III. Klub chorwacko-narodowy uważa za swój obowiązek w każdej odpowiedniej chwili stawić żądanie, ażeby najłaskawszy król nasz na podstawie narodowego i jego świętem słowem poręczonego prawa historycznego połączył Dalmację z Chorwacją i Sławonią i królestwu chorwackiemu powrócił wszystkie jego przywileje. Dopóki to nie nastąpi, celem lepszego przygotowania narodu do tej ewentualności i celem utorowania drogi zjednoczeniu, klub narodowo-chorwacki będzie starał się wszelkiemi prawnemi środkami o to, ażeby poczucie odrębności chorwackiej mogło wzrastać, ażeby wszystkie szkoły i urzędy w Dalmacji przyjęły charakter chorwacki i ażeby kraj z pod wpływu niemców i włochów został oswobodzony.

IV. Klub chorwacko-narodowy będzie starał się o zaprowadzenie liturgji starosłowiańskiej, uważając ją za narodową i cywilizacyjną zdobycz, której bronić należy.

V. Klub chorwacko-narodowy będzie starał się przez wybudowanie kolei żelaznych połączyć porty dalmatyńskie z Bośnją, jako krajem macierzystym.

Tu następują podpisy deputowanych:

Bianchini, ksiądz; Bielovucicz, kupiec; Borcicz, dyrektor szkoły realnej; Brajkowicz, profesor gimnazjalny; dr. Bulat, adwokat; Buzolicz, ksiądz; dr. Cingria, adwokat; Dabokowicz, właściciel ziemski; Fontana, były włoski konsul w Sebenico; dr. Iwcewicz, adwokat; dr. Klaicz; dr. Karaman, adwokat; Karlaet, nauczyciel; Lubicz, ksiądz; dr. Macchiedo, adwokat; Wirgilius, ksiądz; dr. Pastrowicz, adwokat; dr. Spalatin, lekarz; Saricz, właściciel gruntu; Supuk, młynarz; Tartagba, rolnik; Brankowicz, notarjusz; dr. Zaffron, adwokat; Zuro, właściciel gruntu.

Jak widzimy, wyrasta Austrji nowy kłopot. Rząd tamtejszy miał dotąd sporo do czynienia z prawem historycznem Czech; odtąd przybywa mu sformułowane w powyższym programie po raz pierwszy z taką stanowczością prawo państwowe trójjedynego królestwa dalmatyńsko-chorwacko-sławońskiego. Sejm dalmatyński liczy 43 deputowanych; na programie podpisało się 24, to jest więcej, niż połowa. Brakuje podpisów sześciu włochów, siedmiu serbów (imieniem których przemawiają *motu proprio* chorwaci dalmatyńscy), obu arcybiskupów zadarskich, marszałka krajowego Wojnowicza i trzech chorwatów.

Narcszcie w Fontainebleau, w uroczym pałacu letnim cesarzowej Eugenji, zapadło wczoraj postanowienie co do terminu wyborów powszechnych do izby francuskiej. Wybrano dzień nieco wcześniejszy: niedzielę d. 22-go września. Tegoż samego dnia bulanżyści w cyrku Fernanda wykonali *autodafé* na wyroku najwyższego trybunału. Laguerre i Laisant dowiedli argumentami *sui generis*, iż rząd popełnił nadużycie i senat także, że Ałłah jest wielkim, a Boulanger jego prorokiem, że prorok ten chadzał wciąż po drogach cnoty i w szatach gołębiej białości, że zatem należy go oczyścić z błota, któ-

I tacy bywają...

II.

Grandziarz.

(Dokończenie).

A jednak — został ojcem!

Gdy po całonocnej hulance sprowadzono go do szpitala i zostawiono samego z trupem kobiety, którą poślubił w chwili dobrego humoru, a później nie dbał o nią wcale, śmiejąc się z jej łez i cichego przywiązania, jakie żywiła dla niego — grandziarz otworzył szeroko oczy.

Ta mała chórzystka, którą „wziął na grandę” — leżała teraz zżółkła, martwa, smutna, z wyrazem boleści na zmienionej twarzy.

Majestat śmierci bił od tego biednego trupa kobiety-matki, która krew swą i życie dziecku oddawszy, sama zastygła w wiecznem milczeniu, ze łzą szklącą się pod źle przymkniętą powieką.

Szary, wybladły świt wpływał przez okna szpitalnej salki.

Zżółkłe liście drzew szeleściły; w oddali jakaś warjatka śmiała się przeciągle.

Grandziarz stał tuż koło łóżka zmarłej i nieporuszony zdawał się myśleć, rozważać... Całą noc spędził w handelku, „nabierając na grandę” właściciela sklepu, obrabiając „bębenków”, „naciągając” przyjaciół. Z ciasnej atmosfery knajpowej został nagle przerzucony w tę ciszę szpitalną i znalazł się wobec trupa kobiety, która jego „grandę” życiem opłaciła... Grandziarz na scenie chętnie umierał. Często właził w trumny potrzebne do sztuki a razu jednego ciężką chwilę sprawił artyście, grającemu rolę wojewody w „Mazepie”, gdy zamknięty w trumnie Zbigniewa jęczał i skrobał się w niej przez akt cały.

Śmierci jednak nigdy w całym tryumfalnym majestacie nie widział i trup tej biednej chórzystki był pierwszy, jaki stanął przed jego oczyma, zimny, groźny, surowy... Grandziarz uczuł zawrót głowy.

Pragnął dla dodania sobie humoru powtórzyć: „po nas potop!” — lecz obecność zmarłej odbierała mu zwykłą fantazję.

Stał i patrzył, patrzył na to uosobienie poświęcenia, na tę niedolę kobiecą skamieniałą, cichą, szacunku się domagającą.

Nikogo w pokoju nie było — tylko on — i trup. Grać więc komedji sceptycyzmu i ironji nie potrzebował.

Liście tylko za oknem szumiały, świt tylko trupa coraz więcej oświetlał.

I w sercu grandziarza zadrgało jakieś uczucie.

Przez chwilę zdawało mu się, że coś się w nim budzić zaczyna, jakieś nowe życie... to, którego żaden „potop” zniszczyć nie może.

Coś go w gardle dławiło i w oczach piekło.

Wreszcie... dwie łzy, prawdziwe łzy, spłynęły z jego czerwonych od bezsenności oczów.

Powoli, jakby ze wstydem, osunął się na kolana i chwytając kraj prześcieradła, w które trup kobiety był owinięty, szepnął:

— Przebacz!

I pozostał tak z głową ukrytą w fałdach całunu.

Drzwi lekko skrzypnęły.

Jak cień wsunęła się ciemno ubrana kobieta, jedna z tych, które Boga najlepiej kochać umieją i kołysząc zwolna dziecko uśpione wśród białych płócien, zbliżyła się do klęczącego aktora.

— Syn pana! — wyrzekła.

Jego syn?

Grandziarz podniósł głowę i przez łzy wpatrzył się w uśpione dziecko.

— Tak!... tak!.. mój syn!... — odpowiedział.

I uczuł nagle jakiś prąd magnetyczny, łączący go z tem drobnem stworzonkiem, tak nędznem, tak słabem a przecież tak potężnem młodem życiem i nadzieją przyszłości.

— Czy dziecko to zostanie w szpitalu, czy też **pan zabierze je ze sobą?**

Grandziarz stał chwilę niezdecydowany.

Dziecko?

Co z niem pocznie w swej ubogiej kawalerskiej izbie? w jaki sposób je wychowa? a koledzy? ileż drwin znieść będzie musiał...

Lecz dziecko w tej samej chwili otworzyło wielkie ciemne oczy, i, mrużąc troszkę powieki, spojrzało w okno. Oczy te upiększyły tak bardzo tę maluchną twarzyczkę i tak targnęły sercem „grandziarza”, że mężczyzna wyciągnął ręce poplamione jeszcze winem i kurzem knajpowym.

— Chodź... szkrabie—wyrzekł, uśmiechając się, a w uśmiechu tym nie było ani śladu ironji, ani demonicznej siły.

Pierwsze promienie jesiennego słońca wpadły teraz do szpitalnej izby i osłoniły twarz zmarłej kobiety.

Grandziarz, trzymając dziecko, zwrócił się w stronę łóżka i zdawało mu się, że trup stracił bolesny wyraz, a łzy znikły z pod zastygłych powiek...

I powoli pochylił się wielbiciel Malthusa nad dzieckiem i złożył na jego delikatnej główce gorący, ojcowski pocałunek.

* * *

— Dobry wieczór panom!

— A! Rafa!

— Grandziarz.

— Dobrze żeś przyszedł, wystaw sobie, trzeba grandę urządzić. Dziś dyżuruje ten gruby strażak!...

Leon Nadniżyński zatrzymał się koło wielkiej skrzyni, na której leżały porozrzucane kostjumy.

— Proszę was! bądźcie ciszej, bo mi dziecko obudzicie.

I powoli, spokojnie, choć jeszcze bardzo niewprawnie układał poduszkę z dzieckiem, podsuwając całe stosy trykotów i butów, aby się nie stoczyło.

Dziecko?

Wszyscy aktorzy porwali się z miejsc.

Ten Rafa znów bierze ich na jakiś kawał. **Dziecko przynosi do garderoby? cóż znowu? zwarjował**

rym obryzgał ową białą chlamidę „zniesławiony senat", że wyborcy 18-go okręgu paryskiego Montmartre wybraniem Boulangera do izby powinni zmyć plamę! O to naturalnie w cyrku Fernanda nikt nie zapytał, kto wedle przypowieści o nosie i tabakierze ma pierwszeństwo: czy wyborcy jednego *arrondissement* paryskiego, czy senat narodowy? Nie bądźmy niewygodni, przypominając to pytanie.

Tymczasem i jeneralny kwatermistrz kandydatur orleańskich, senator Bocher, udał się już do Sheenhouse, aby od hrabiego Paryża otrzymać *placet* dla listy ułożonej w porozumieniu z innemi frakcjami rewizyjnemi. W ogóle ruch się ożywia. W sobotę pojedynkowali się przed wyborcami 15-go *arrondissement* paryskiego obydwaj współzawodnicy do tamtejszego mandatu poselskiego, radca gminny republikanin Chauvière i bulanżysta Laguerre. Tego ostatniego przyjęto okrzykami: „*A bas les fusilleurs!*" Chciano przypomnieć mu, że w r. 1871 Boulanger wkraczał do opanowanego przez komunę Paryża na czele wojsk wersalskich i do komunardów strzelał, jak do kaczek.

Minister spraw wewnętrznych, p. Constans, wystosował poufny okólnik do urzędów pocztowych we Francji, nakazujący konfiskowanie wszelakich odezw i okólników Boulangera.

Bywa i tak! *Br. Z.*

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Now. obozr. podaje dość szczególny fakt wyleczenia kurzej ślepoty. Rzecz samą przytaczamy na wiarę wspomnianego dziennika: „Opowiadają — pisze *Now. obozr.*—iż na chorobę tę cierpiał od dwóch lat zamieszkujący w Wierze zecer Waszadze, któremu ani długa kuracja u lekarzy specjalistów ani pozostawanie w szpitalu nie przynosiły ulgi. Jeden ze znajomych W., który sam poprzednio cierpiał na tę samą chorobę, poradził choremu zjeść uduszoną w parze wątróbkę koźlą. Krewni i znajomi W. byli w najwyższym stopniu zdziwieni, gdy dowiedzieli się, że chory został zupełnie uleczony tą dziwną kuracją."

W nocy z niedzieli na poniedziałek, tj. d. 26-go b. m., zakończył żywot w Petersburgu JE. ksiądz Aleksander Kazimierz Gintowt de Dziewałtowo, metropolita kościołów katolickich w Cesarstwie, arcybiskup archidjecezji mohilewskiej.

Zgon nastąpił nagle, przez nikogo nieoczekiwany, w niedzielę bowiem rano dostojny arcypasterz odprawiał jeszcze mszę świętą, a dnia poprzedniego przewodniczył na posiedzeniu członków kolegjum rzymsko-katolickiego.

Zmarły dostojnik kościoła zszedł z tego świata w 68-ym roku swego żywota, urodził się bowiem d. 26-go lutego 1821-go r. w majątku rodzinnym ojca Wojszkony, w gub. kowieńskiej.

Aleksander Kazimierz, syn możnych rodziców, po ukończeniu szkół licealnych w Kiejdanach, zgodnie z powołaniem, wstąpił do seminarjum w Wilnie i w r. 1845-ym otrzymał święcenia kapłańskie.

Młody kapłan, dostawszy wikarjat w Wilkomierzu, pełnił zarazem przez lat trzy obowiązki prefekta w miejscowej szkole powiatowej, a w 1849-ym roku objął probostwo w Janiszkach, gdzie pozostawał do 1855-go r.

Kiedy w tym roku zawakowało probostwo w Grodnie, władza duchowna, ceniąc w młodym kapłanie wyższe zdolności naukowe, dała mu grodzieńską prebendę, mianując zarazem dziekanem, a później archidjakonem białostockim.

Ksiądz Gintowt przebył w Grodnie z górą lat 15 i oprócz pracy w winnicy Pańskiej oddawał się rozrywce autorskiej.

Pisał on ulotne poezje i rozprawki popularne pod pseudonimem Druha Prawdy; znaczną część tych prac zamieszczało *Kółko Domowe*, a później *Kronika rodzinna.*

W 1871-ym roku ks. Gintowt przyjechał do Warszawy z zamiarem przeniesienia się do naszej archidjecezji.

Zanim jednak ówczesny administrator, ks. prałat Zwoliński, zgodził się na przyjęcie ks. Gintowta, b. proboszcz grodzieński otrzymał prekonizację na biskupa helenepolitańskiego *in partibus infidelium*, co nastąpiło w dniu 11-ym lutego 1872 go r.

Konsekracja nowego biskupa odbyła się w dniu 6-ym sierpnia tegoż roku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu i ks. Gintowt przeniósł się na stałe mieszkanie bez żadnych obowiązków konsystorskich do Płocka.

Kiedy w dwa lata później ks. Orzeszkowski usunął się od administracji djecezją płocką, biskup Gintowt został przez kapitułę wybrany na administratora po przeniesieniu ks. biskupa Popiela na stolicę kujawsko-kaliską i aktualnym biskupem prastarej djecezji płockiej.

Na tem stanowisku ks. Gintowt pozostawał do marca r. 1883-go, w którym to czasie nastąpiła w Rzymie prekonizacja biskupów polskich i wszystkie wakujące stolice zostały obsadzone nowymi dostojnikami.

Księdza biskupa płockiego mianowano arcybiskupem mohilewskim i metropolitą kościołów katolickich w Cesarstwie, z obowiązkiem stałej rezydencji w Petersburgu i przewodniczenia w kolegjum katolickiem, instytucji, posiadającej swoich przedstawicieli ze wszystkich djecezyj tak Cesarstwa, jak i Królestwa.

Uroczyste włożenie paljusza arcybiskupiego nastąpiło w Petersburgu w kościele św. Katarzyny w dniu 13-ym maja r. 1883.

W sześcioletnim okresie czasu swej pasterskiej działalności zgasły dostojnik kościoła szczególną opieką otaczał katolickie Towarzystwo dobroczynności i kierował akademją duchowną, w której poczynił wiele pożądanych reform, starając się o dobór najlepszych profesorów, powoływanych z pośród najinteligentniejszych kapłanów.

Zmarły arcypasterz był wielkim miłośnikiem sztuki plastycznej i znaczną część swoich dochodów poświęcał na kupno obrazów, z których utworzyła się nader piękna galerja, jaką niewiele osób prywatnych może się pochwalić.

Ksiądz Gintowt nie przestawał zajmować się autorstwem i jak zapewniają, pozostawił sporo rękopisów, między któremi szczególną uwagę zwraca monografja kościołów w djecezji płockiej, źródłowo opracowana.

O śmierci ks. metropolity Gintowta konsystorze wszystkich djecezyj otrzymały telegraficzne zawiadomienie z podpisami właściwych delegatów kolegjum katolickiego.

—*a. s.*—

Jarmark na chmiel.

Urządzenie jarmarku chmielowego w Warszawie zostało już ostatecznie zdecydowane.

Pierwszy taki jarmark odbędzie się jeszcze w r. b. i rozpocznie się d. 25 go września, a trwać będzie przez dni dziesięć.

Przepisy, jakie do urządzenia tego jarmarku zastosowane zostaną, są mniej więcej te same, na zasadzie których odbywa się warszawski jarmark świętojański na wełnę.

Miejscem jarmarku będzie posesja nr. 1600c przy ulicy Nowogrodzkiej, w której mieszczą się składy banku państwa. Na placu, okalającym główny gmach magazynu, magistrat wybuduje szopę dla umieszczenia w niej wagi miejskiej, oraz odkryty pomost do składania chmielu, za co żadna opłata pobierana nie będzie.

Za przeważanie chmielu, czy to na wadze miejskiej, czy też na wagach bankowych, pobierana będzie opłata w stosunku 2 kop. od puda. Opłata za

---

czy co?—pewnie jakiś tłomok gałganów i lalkę ma we środku.

Pochylają się nad poduszką i zdziwieni cofają się.

Dziecko! prawdziwe dziecko! ubrane w ciepły, włóczkowy kaftanik i czepeczek, owinięte jakąś starą portjerą ze złotemi frendzlami.

Wyjść nie mogą z podziwienia, wzruszają ramionami, wykrzywiają pomalowane twarze, machają trzymanemi w rękach laskami szminek.

A pomiędzy nimi grandziarz, niewzruszony grandziarz, wyjmuje z kieszeni palta maszynkę spirytusową, mleko—i flaszkę do karmienia niemowląt...

Rozkłada to całe gospodarstwo na brzegu paki, otula dziecko jakimś haftowanym frakiem z czasów Ludwika XIV i siada obok, mówiąc jakimś innym niż zazwyczaj tonem:

— Panie fryzjer!... proszę o rudą perukę...

Powoli aktorzy powracają do swoich lusterek i szminek.

Grandziarz zbył ich krótko, mówiąc tylko:

— To mój synek, proszę was, bądźcie cicho, bo mi go zbudzicie...

I cisza jakaś dziwna panuje w garderobie.

To zbudzona nagle ojcowska miłość w tak sceptycznym, jak grandziarz, człowieku zaczyna imponować innym.

Dziecko śpiące pod stosami galonów powoli tyranizuje wszystkich. Milcząc, nakładają trykoty i peruki. Grają dziś „Fausta", a grandziarz naturalnie „robi" Mefista.

W czerwonych trykotach, w rogatej czapce stoi obok paki i grzeje mleko w maszynce. Aktorzy przypatrują mu się z jakiemś poszanowaniem. Pod rudawą brodą i spiczastemi wąsami rysuje się uśmiech grandziarza, ale źle pasujący do kostjumu i roli. Uśmiech ten ma w sobie coś łagodnego, rzewnego, coś, co ma na wargach swoich matka, schylona nad kołyską dziecka.

I gdy, odchylając galony i hafty fraka, podaje dziecku pożywienie, ukazuje się nagle w słabem świetle naftowych lampek taki inny, tak zmieniony... że zdaje się niepodobnem, aby on właśnie był sławnym „grandziarzem", postrachem dyrektorów, rozpaczą lichwiarzy i „obrabiaczem bębenków"...

* * *

Już śnieg dawno pokrył ulice małego miasteczka, a grandziarz codziennie niesie swego syna do garderoby.

Układa go przy piecu, poi, przewija z całą zręcznością matki, z pieszczotliwością kobiecą.

Aktorzy i aktorki powoli przyzwyczaili się do widoku tej poduszki, owiniętej starą portjerą, wnoszonej zawsze przed przedstawieniem do męskiej garderoby. Dziecko, prawdziwie aktorskie dziecko, śpi spokojnie wśród stosu szychów i świecideł, nie budząc się na odgłos hałaśliwej orkiestry lub dzwonka inspicjenta.

Ścisnąwszy maluchne piąstki w kułaki, gdy się obudzi, rozgląda się dokoła spokojne, ciche, pewne siebie, czując się dobrze w atmosferze szminek, mastyksu i zleżałych kostjumów.

Uśmiecha się nawet, gdy pochyla się nad nim twarz ojca, twarz wymalowana, oszpecona tysiącznemi kreskami.

A jednak jest teraz coś w twarzy grandziarza, co imponuje i zapominać o jego „kawałach" każe.

Cały oddany roli ojca, matki i piastunki w jednej osobie, nie naciąga nikogo, śpieszy po próbie do domu, gdzie w hamaku leży jego syn, czekający na odegrzanie mleka i na swoją flaszkę.

Dyrektor odetchnął, nie obawiając się ról przypiętych do sikawki, koledzy—kawałów, koleżanki—ciągłych drwin i ironji.

Ta maluchna, różowa istotka dokazała istotnego cudu.

Ocaliła człowieka!

A jednak czasem jeszcze dawna natura bierze górę w starym grandziarzu.

Gdy kończy się przedstawienie, grandziarz szybko rozcharakteryzowuje się i zabiera swoje „gospodarstwo". Chowa maszynkę, spirytus, mleko i owijając dobrze małego, bierze go na rękę.

— Chodź szkrabie — mówi z powagą.

Gdy wychodzi, aktorzy usuwają mu się z drogi, ba! otwierają mu drzwi nawet. Kobiety zaglądają pod portjerę, uśmiechając się dobrodusznie.

— Biedactwo!

Grandziarz idzie teraz szybko ulicą, śpiesząc do mieszkania. Do handelku nie zagląda już nigdy. Woli siedzieć przy małym i czytać „Essais sur les moeurs" Voltaira.

Śnieg pada dużemi płatami, dziecko budzić się zaczyna i płacze coraz głośniej.

— A, a! lulu! lulu! — mruczy grandziarz.

Jeszcze kilka ulic przejść trzeba, ulic ciemnych, zaledwie dwoma latareczkami oświetlonych.

— A! a! kotki dwa! szare, bure obydwa!...

Przypomina sobie piosnki zasłyszane z lat dziecinnych.

Zdejmuje ze szyi szalik, okręca nim poduszkę.

„Jeden biały, drugi szary,
Obydwa się pokochały!"

Lecz i śpiew nic nie pomaga, dziecko płacze coraz żałośniej.

Grandziarz znieść tego płaczu nie może. On, który tak energicznie drwił ze wszystkich wzruszeń, czuje się do głębi wstrząśnięty żałosną skargą swego syna.

— Pewnie jesteś głodny, szkrabie? — pyta, przykładając twarz do gęstych fałd portjery i hiszpańskiej kurtki, w którą zawinął dziecko przed wyjściem z garderoby.

Jakby w odpowiedzi na to pytanie, gwałtowny płacz rozległ się z poduszki.

Grandziarz przystaje, myśli chwilkę — wreszcie wsuwa swą rękę pomiędzy portjerę.

Dziecko chwyta jego długi, kościsty palec i chciwie ssać zaczyna.

Na twarz aktora występuje uśmiech zadowolenia; dawna grandziarska natura ukazuje się na chwilę. Spogląda ukośnie na milczące teraz dziecko i zielonawe błyski świecą w jego oczach.

— A widzisz, szkrabie! — mówi trjumfująco — widzisz, wziąłem cię na... „grandę"!

Gabrjela Śnieżko-Zapolska.

wagę obliczana będzie od każdej partji oddzielnie, przyczem za pozostałe pół puda, lub mniej, pobiera się tylko jedną kopiejkę. Po przeważeniu każdej partji wydane będzie właścicielowi świadectwo wagowe, jako dowód istotnej ilości chmielu na sprzedaż.

Przyjmowanie chmielu na skład do magazynów bankowych, wydawanie go, oraz udzielanie nań zaliczek, będzie się odbywało na zasadzie ogólnych przepisów przez bank państwa wydanych.

Dostawa chmielu na jarmark rozpoczyna się na trzy dni przed urzędowem otwarciem jarmarku.

Przybywające na jarmark partje chmielu winny być koniecznie zaopatrzone w świadectwa miejscowych wójtów lub innych władz administracyjnych, na papierze stemplowym 80-kopiejkowym, udowadniające z jakiej i do kogo należącej plantacji chmiel pochodzi, oraz jego ilość. Świadectwa te odbierać będzie przy wjeździe na plac jarmarczny wyznaczona przez magistrat służba i po sprawdzeniu transportu natychmiast przesyłać do kancelarji depu tacji jarmarcznej, celem wciągnięcia ko kontroli dostawy.

Zwierzchni nadzór nad jarmarkiem powierzony zostaje deputacji jarmarcznej, ustanowionej pod osobistem przewodnictwem prezydenta miasta, lub delegowanego przez niego urzędnika magistratu, której zadaniem będzie także czynienie plantatorom, dostawcom i nabywcom chmielu możliwych ułatwień, proponowanie uważanych za potrzebne w wydanych co do urządzenia jarmarku przepisach zmian, mających na celu dobro samego jarmarku i przemysłu chmielowego w kraju, wybieranie meklerów do pośredniczenia na jarmarku i wreszcie ustanawianie wysokości należnego tym meklerom za ich pracę kurtażu.

W skład deputacji wejdzie nadto komisarz targowy m. Warszawy, jako członek i urzędnik tegoż magistratu, spełniać mający obowiązki sekretarza, wreszcie sześciu delegatów z pomiędzy znanych w kraju plantatorów, przemysłowców i kupców chmielu.

Delegaci zapraszani będą corocznie przez prezydenta miasta na przedstawienie warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu.

W tym roku delegatami będą pp.: hr. Feliks Czacki, Józef Rawicz, Jan Kleniewski, Ryszard Machleid i Witold Stankiewicz.

Posiedzenia deputacji jarmarcznej odbywać się będą w czasie trwania jarmarku codziennie, a dla ważności uchwał wymagana jest obecność na sesji wszystkich osób, wchodzących w skład deputacji z urzędu i przynajmniej dwóch delegatów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż reprezentanci handlu i przemysłu złożyli ministerjum finansów operat w sprawie rewizji przepisów gildyjnych i zaprowadzenia w nich zmian zgodnie z wymaganiami czasu. Autorowie projektu proponują, aby klasyfikacja kupców i przemysłowców zależną była od cyfry ich rocznego obrotu, a nadto, aby oprócz podziału miejscowości na kategorje, zaprowadzono segregacje stosownie do różnego rodzaju przemysłu.

= *Now. wr.* donosi, iż projektowane środki karne, wymierzone przeciw kolejom, któreby nie chciały wykonywać przepisów o taryfach, zostały już zatwierdzone. Jak wiadomo, środki te ściągają się do tego, że jeżeli dana droga nie sporządzi w oznaczonym przez ministerjum finansów terminie taryf przewozowych, albo jeżeli zatwierdzone taryfy nie zostaną w swoim czasie ogłoszone, wówczas samo ministerjum zajmie się publikacją taryf, które będą ważne dla publiczności.

= Podług ustawy, wydanej dla nowych kas oszczędności pocztowo-telegraficznych, mających niezadługo zacząć funkcjonować, urzędom pocztowo-telegraficznym powierzone zostało wykonywanie operacyj kas oszczędnościowych, w których jako dowód przyjętego wkładu służyć będą specjalne marki rozmaitych cen. Składający oszczędności do kas pocztowo-telegraficznych nie ponoszą innych kosztów oprócz opłat: 10-kopiejkowej za książeczkę, do której wklejane i następnie kasowane będą nabyte marki, 10-kopiejkowej w końcu roku od książeczek, które cały rok były w obiegu, i 10-kopiejkowej jeżeli suma oszczędności dosięgnie rubli 100. Wkłady, wnoszone do tych kas oszczędnościowych nie mogą być mniejsze od 25 kopiejek, a ogólna suma wkładu jednej osoby nie powinna przekraczać rs. 1,000. Nowe kasy oszczędnościowe kierują się przepisami kas oszczędnościowych banku państwa i korzystają z przywilejów tychże kas. Minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerjum finansów i kontrolerem państwa, oznacza operacje i wysokość sum, jakie przyjmować może jedna kasa oszczędnościowa.

= Na jednego z właścicieli domów w cyrkule praskim za znalezione wykroczenia sanitarne nałożono wysoką karę w sumie 135 rs. W ogóle w ciągu tygodnia sędziowie pokoju skazali 17-tu właścicieli posesyj na kary w sumie 569 rs., a komisje sanitarne w tym okresie czasu zrewidowały 373 domy, z których w 49-iu znalazły wykroczenia i pociągnęły gospodarzy do odpowiedzialności sądowej.

= W ciągu tygodnia na tutejszych targach prywatnych spisano 6 protokółów, pociągających właścicieli za znalezione nieporządki do odpowiedzialności sądowej, a nadto skonfiskowano: 40 funtów zepsutych, ryb 2 garnce fałszowanej śmietany i 3 funty takiegoż masła.

= W sobotę nadchodzącą rozpoczęte będą roboty ziemne około budowy kanału na ul. Niecałej pod kierunkiem inżeniera, p. Sokala; ruch kołowy będzie na czas robót wstrzymany.

= Z powodu wynikłej kwestji, czy bracia Bevensee mogą nadal z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe utrzymywać składy drzewa budowlanego na Czerniakowskiej, wyznaczona została specjalna komisja, która ma się zebrać w dniu 3-cim września i protokół oględzin miejscowości wraz z wnioskami przedstawić p. o. oberpolicmajstra.

= Niezależnie od mającej się rozpocząć w tych dniach budowy drugiego kanału burzowego przez aleje Jerozolimskie, w zarządzie kanalizacji podniesiono projekt wybudowania trzeciego takiegoż kanału, mającego prowadzić przez ulicę Górną do Wisły.

= Roboty regulacyjne na Wiśle w górze rzeki pod Warszawą, na prawym brzegu, z powodu wyczerpania funduszu, wstrzymano, na lewym zaś brzegu oprócz robót, prowadzonych kosztem miejskim przy tamie, ochraniającej smoka wodociągowego, wykończane są tylko tamy na rachunek funduszów, wyznaczonych w latach poprzednich.

= Budowa szpitala centralnego dla obłąkanych w Tworkach szybko postępuje. Obecnie jedenaście budynków jest już pokrytych dachem, w czterech mury doprowadzono do połowy wysokości, a do budowy ostatniego, przeznaczonego na kuchnie, pralnie, łaźnie i t. p., w tych dniach już przystąpiono. Jest nadzieja, że najdalej za sześć tygodni wszystkie budynki pokryte będą dachami. Niezależnie od robót mularskich i ciesielskich, w wykończonych pawilonach prowadzone są wewnętrzne roboty stolarskie, ślusarskie, szklarskie i inne tak, ażeby zakład w roku przyszłym był zupełnie wykończony, a z początkiem r. 1891-go mógł być oddany do użytku.

= Jako delegaci kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zostają wysłani przez zarząd tejże kolei na wystawę do Paryża pp.: Z. Lesniewski ze służby ekspedycyjnej, Feliks Schönfeld, Roman Schram i Wojno inżenierowie, oraz Szawłowski, pomocnik naczelnika ruchu, i Grabowski, mechanik telegrafu.

= JW. Główny naczelnik kraju udzielił jeszcze jedno pozwolenie na otwarcie szkoły rzemiosł, a mianowicie p. Pelagji Kijewskiej, z warunkiem, aby w rzeczonej szkole nie urządzano wykładów języków lub innych przedmiotów.

= Ciągnienie drugiej klasy 153-ej loterji klasycznej odbywać się będzie dnia 6-go i 7-go września w sali kantoru Banku państwa.

= W dniu wczorajszym wyjechali: pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Popow, do Lublina; zarządzający akcyzą, bar. Szteingel, za granicę i konsul perski, Edward Epstein, do Paryża.

= Z powodu wyjazdu za granicę p. Iwanickiego, naczelnika biura paszportowego, obowiązki jego poruczono p. Weincigerowi.

= Główny inspektor rządowy, rz. r. st. inżenier Apachanow, po dokonaniu szczegółowych rewizyj tutejszych kolei, w tych dniach wyjeżdża do Petersburga.

= Inspektor urzędu lekarskiego w Warszawie, p. Grandilewski, uwolniony został od tych obowiązków i zaliczony do ministerjum spraw wewnętrznych.

= Założyciel zakładu bakterjologicznego i kierownik laboratorjum miejskiego chemiczno-hygienicznego, dr. Bujwid, powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim jutro po raz czwarty komedja Sardou „Fernanda”.

* Teatr Nowy daje jutro po raz dwudziesty operetkę Lecoq'a „Ali-Baba”.

* Artyści liryczni opery zajęci są obecnie próbami z „Mocy przeznaczenia” Verdi'ego.

Wystawienie wspomnionej opery nastąpić ma przy końcu przyszłego tygodnia.

W obsadzie figuruje Aramburo.

* Komedja Przybylskiego „Niebieskie ptaki” rozdana ma być wkrótce do nauki.

Koszt ta będzie wystawioną jeszcze w bieżącym sezonie.

* W teatrze Nowym przystąpią obecnie do wystawienia operetki Suppego „Gonitwa za szczęściem” (*Jagd nach dem Glück*).

* Pani Zimajerowa przedłuża gościnę swoją na tutejszej scenie.

* Z urlopu korzystać zaczęła p. Ludowa.

= Co może wytrwałość?

• Przed dwoma zaledwie laty powstało warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców i pomimo silnej konkurencji i pewnej niewiary, zwykłej u nas przy otworzeniu nowego interesu, rozwinęło swoją działalność bardzo żywo.

Obecnie Stowarzyszenie, zawiązawszy stosunki z obywatelami Królestwa, zakupione od nich owoce w dobrych gatunkach, dostawia w znacznych partjach do Petersburga, Moskwy i innych większych miast na północy Cesarstwa, robiąc na tem wcale dobre interesa.

Za pud śliwek, kosztujący u nas kop. 50, bierze ono w Petersburgu rs. 3, a przy opłacie frachtu wynoszącej zaledwie kop. 30, zarabia na czysto na pudzie rs. 1 kop. 20.

W roku bieżącym, zacząwszy swój sezon od lipca, wyekspedjowano już do cesarstwa owoców za 12,000 rubli.

Pokazuje się, że przy silnej woli, znajomości rzeczy i energji, interes ten może dać bardzo dobre rezultaty stowarzyszonym.

= Przebudowa dworca.

Na wiosnę r. p. będzie dokonana gruntowna przebudowa dworca na stacji Warszawa kolei nadwiślańskiej.

Podług planu, zatwierdzonego już przez ministerjum, prawe skrzydło budynku ma być rozszerzone o 20 sążni; sale klasy I-ej i II-ej będą odłączone od sali klasy III-ej, a korytarze mają być tak urządzone, ażeby publiczność była należycie zabezpieczoną od przeciągów.

Koszta przebudowy obliczone są na rs. 80,000.

= Ważne udogodnienie.

Zamieszkały w Berlinie chemik, p. Stanisław Chrostowicz, obmyślił nowy system klisz fotograficznych, preparowanych nie jak dotąd na szkle, lecz na papierze.

Wynalazca zwrócił się jednocześnie do władz niemieckiej i ruskiej o pozyskanie przywileju własności.

Klisze p. Ch. będą szczególniej dogodne dla turystów, którzy obecnie przy wycieczkach mogli obciążać swoje torby zaledwie kilkoma tuzinami ciężkich i łatwych do uszkodzenia plansz szklanych.

= Fałszywe pogłoski.

Od dwóch tygodni między tutejszymi handlarzami trzody utrzymuje się uporczywa pogłoska, iż z dniem 1-ym września r. b. ma być otwarta granica pruska dla transportów trzody nadchodzących z Królestwa.

Kilku zamożnych kupców, wierząc ślepo tym pogłoskom, gromadzi na Pradze większe partje trzody, nie wypędzając jej na targ praski, w nadziei, że po otwarciu granicy uzyskają wyższe ceny.

Otóż możemy zapewnić, iż pogłoski o zamierzonem otwarciu granicy dla wywozu trzody są nieprawdziwe, a przynajmniej przedwczesne, i handlarze, skupujący większe partje trzody, narażają się na niezawodną stratę.

= Telefon wspólny.

Kilka tutejszych firm handlowych uzyskało u zarządu kolei nadwiślańskiej pozwolenie na umieszczenie telefonu w sali 3-ej klasy na stacji Warszawa nadwiślańska.

Osoby nienależące do spółki za użytkowanie telefonu będą składały opłatę po kop. 5 za jednorazową rozmowę, a kwota tą drogą zebrana będzie użyta na utrzymanie stróża, który stale będzie znajdował się przy aparacie.

= Lekceważenie pasażerów.

Z Otwocka powracają obecnie letnicy, wioząc, jak zwykle, z sobą wielką ilość bagaży, które ładują na stacji do wagonu dodatkowego.

Otóż wagon taki powinien być przyczepiany do brankardu, stacja zaś przyłącza go do parowozu, z czego wynika, że pasażerowie jedną część bagaży odbierają na stacji Warszawa nadwiślańska, a drugą na stacji towarowej, narażając się na stratę czasu i na opłatę podwójnych kursów dorożek.

= Spuścizna po artyście.

Znawcom i amatorom sztuki rzeźbiarskiej przy-

pominamy o pozostałych po ś. p. Ludwiku Kucharzewskim pracach wysokiej wartości artystycznej.

Dochód ze sprzedaży spuścizny jest przeznaczony w części na nagrobek dla zmarłego artysty, w części na rzecz pewnej podupadłej rodziny.

Bliższych objaśnień udzieli redakcja *Kurjera*.

= Strzelanie do gołębi.

W dniu wczorajszym odbywało się na polu mokotowskiem konkursowe strzelanie do gołębi przy udziale nader licznej publiczności.

Rozegrano trzy pule, a strzelających było przeszło dwudziestu.

Głównym zwycięzcą został pułkownik Małychin, gdyż we wszystkich trzech pulach otrzymał pierwsze nagrody, a mianowicie: srebrną papierośnicę, takąż maszynkę do herbaty i cukiernicę.

Następne nagrody w pierwszej puli otrzymali: żeton srebrny p. Biesiekierski, przedmioty frażetowskie pp.: Z. Koelichen i St. Gołembowski.

W drugiej puli: żeton srebrny p. St. Lilpop i gotówkę pp.: X. i 11-letni Mikołaj Małychin, syn pułkownika.

W trzeciej puli, która dopiero około godziny 8-ej wieczorem została rozegraną, oprócz pułkownika Małychina, wzięli kolejno nagrody pp.: baron Rejski, Orsetti i Pepłowski.

= Konkurs strzelniczy.

Wkrótce dwa miesiące upłynie od rozpoczęcia konkursu strzelniczego, a rozstrzygnięcie jest jeszcze dalekie.

Tak pistoletowych, jak i sztucerowych seryj dopiero połowę wystrzelono, a nowi uczestnicy konkursu wcale się nie zjawiają.

Od kilku dni nikt na konkursie nie strzela.

W obu konkursach zwycięzcą jest p. Naimski, lecz nagród nie może otrzymać dopóty, dopóki wszystkie serje nie będą wystrzelone.

Jeżeli w dalszym ciągu nikt strzelać nie będzie, konkurs może trwać lata całe bez możności ukończenia.

Chyba, że pierwotne warunki, dotyczące ilości seryj, zostaną zmienione.

= Na placu mokotowskim.

W niedzielę zatem zwolennicy silnych wrażeń podążą znowu na pole wyścigów, aby raz jeszcze zobaczyć efektowny popis śmiałego p. Leroux.

Tym razem p. L. zamierza istotnie wznieść się dość wysoko, wprawdzie nie na 3,000 metrów, jak to głosiły afisze, zapowiadające jego przyjazd, ale zawsze na połowę tej odległości, z której spadochron, pomimo wielkich swoich rozmiarów, wydawać się będzie maleńkim punkcikiem.

Spadanie z wysokości, na jaką p. Leroux wznieść się w niedzielę zamyśla, trwać będzie więcej niż półtorej minuty.

= Wyścigi.

Kółko obywateli z okolic Sandomierza, czyniące już starania o zawiązanie się w Towarzystwo wyścigów konnych na wzór płowieńskiego, w d. 21 i 22-im b. m. urządziło wyścigi na gruntach wsi Ryłowice, należącej do p. Czaplickiego.

Zjazd był tak liczny, że według nadesłanego nam listu zebrało się do 200-u ekwipaży rozmaitej nazwy, kalibru, formy i... wieku, któremi pozjeżdżali się ciekawi ze stron bliższych i dalszych.

Jeżeli ekwipaże odznaczały się niepospolitą rozmaitością, to za to konie zaprzęgowe bez wyjątku celowały pięknością, świadcząc dobrze o stanie hodowli koni w okolicy.

Przygodny nasz korespondent powiada nawet, że konie powozowe, występujące podczas wyścigów na torze mokotowskim, nie mogłyby wyrównać urodą dobranym parom i czwórkom pp:. Komorowskich, Kotkowskich, Czaplickich, Popielów i wielu innych.

W pierwszym dniu wyścigów zwycięsko wyszły konie pp. Zarzyckiego, Piotrowskiego, ks. Lubeckiego i Popiela, w drugim odznaczyły się konie pp. Popiela i ks. Lubeckiego.

Zatwierdzenie towarzystwa wyścigowego sandomierskiego spodziewane jest wkrótce.

= Z Wisły.

Stan wody dnia dzisiejszego wynosił stopę 1 cali 7.

Ruch spławny nadzwyczaj słaby; tylko 5 berlinek stoi przy brzegu warszawskim.

Statki parowe, przybywające wczoraj wieczorem z dołu Wisły, pospóźniały się.

Pierwszy przyjechał statek „Henryk" z Mniszewa.

Trzeci galar z jabłkami przybył z góry Wisły i stanął przy drugim filarze mostu, na środku Wisły.

= Szczególna obelga.

W tych dniach w sądzie pokoju XIII-go oddziału była wniesiona sprawa z powództwa p. M. przeciwko p. S., która w liście pisanym do niego użyła wyrażenia: „pacjent Bujwida".

Powód utrzymywał, że podobne wyrażenie jest obelgą, znaczy bowiem to samo, co „wściekły człowiek".

Sędzia pokoju skazał pozwaną na rs. 5 kary.

= Wykolejenie parowozu.

Na stacji Warszawa nadwiślańska wykoleił się wczoraj pociąg manewrowy na chwilę przed nadejściem z Kowla pociągu pasażerskiego nr 3, który był puszczony na linję główną.

Przyczyną wykolejenia było złe przybicie poprzednio wyjętych szyn.

Uszkodzoną linję naprawiono w ciągu godziny.

= Kradzieże.

Do mieszkania Tajwy Zylberholtzowej przy ulicy Waliców pod nrem 12-ym jakiś złodziej, dostawszy się przez okno, skradł dwie pary lichtarzy srebrnych i ubrania wartości 100 rs.

—Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, wyłamawszy drzwi sklepu krawieckiego Wojciecha Pieliwo przy ulicy Długiej pod nrem 61-ym, skradli gotowego ubrania i materjałów na sumę 168 rs.

= Rozbiegane konie.

Na ul. Wiejskiej konie, zaprzężone do powozu pułkownika Martynowa, rozbiegały się i spowodowały w Alejach Ujazdowskich przewrócenie się ekwipażu.

Stangret z powodu gwałtownego upadku poniósł bolesne obrażenia.

= Przejechania.

W przejściu przez ul. Gęsią Ruchla Katz przejechana została przez wóz roboczy nr. 1801, którym powoził Walenty Słomczyński.

Poszwankowaną, z ciężką raną na głowie i ze złamaną nogą, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na Marszałkowskiej Karolina Dąbrowska, przejechana przez ekwipaż prywatny, uległa zwichnięciu nogi i poniosła ciężki szwank w prawym boku.

= Zagadkowe zniknięcie.

Wczoraj na targ praski przybyła ze wsi Duninów, pow. gostyńskiego 16-letnia Emilja Kojczyńska.

K. odszedłszy od wozu za sprawunkami, więcej nie wróciła.

Pomimo poszukiwań, do wieczora na ślad zaginionej nie natrafiono.

= Napad pod miastem.

Nocy wczorajszej na jadących szosą do Warszawy, pod wsią Kazuń Polski, kupca Abo Pitulskiego i woźnicę Michała Abrama napadło sześciu drabów.

Łotrzy, widocznie działając z pobudek osobistej zemsty, ściągnęli woźnicę Abrama i zaczęli go bić.

Napastnicy nadto poranili nożami Abrama, zadając mu ciosy w głowę i ręce, a jeden z nich poderznął mu nawet gardło.

Po dokonaniu tego łotrzy zbiegli.

Kupiec Pitulski, zabrawszy dającego słabe oznaki życia woźnicę Abrama na wóz, odwiózł go do kancelarji gminnej w Cząstkowie.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa okazało się, że zbrodniczego napadu dopuścili się mieszkańcy wsi Czosnów B.: Bolesław Klimowicz, Jan Wartołowicz. Stanisław Kasiorek i z Cząstkowa: Józef Szymański, Jan Woźniak i Wojciech Adarzewski.

Wszystkich napastników ujęto wkrótce, a sprawę odesłano sędziemu śledczemu.

Życiu woźnicy Abrama grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Walka na noże.

W domu pod nrem 36-ym na Śliskiej, nocy ubiegłej zaszła krwawa walka na noże.

Udział w walce tej wzięli: Domicela Kowalewska, Jan Jasiński i Piotr Szczeplik.

Kowalewska ma przebitą rękę nożem, Jasiński zraniony został w głowę, a najniebezpieczniejsze rany otrzymał Szczeplik, którego bezzwłocznie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kowalewska i Jasiński leczą się w domu.

= Znalezione zwłoki.

Wczoraj po południu w komórce domu pod nrem 243-im przy ulicy Wołowej na Pradze znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka.

W denacie właściciel piekarni, mieszczącej się w tymże domu, Dobosiewicz, poznał człowieka, który na dwie godziny przedtem, zaszedłszy do jego sklepu, prosił o odprowadzenie go.

D. sądząc, że ma pijaka przed sobą, polecił mu wyjść ze sklepu.

Zwłoki tajemniczego denata pozostawiono na miejscu do zejścia władz policyjno-sądowych.

= Pożar.

Donosiliśmy wczoraj, że straż oddziału nowoświeckiego zauważyła w stronie rogatek mokotowskich kłęby dymu i wyruszyła do pożaru.

Ponieważ ogień wynikł po za miastem, przeto straż zwrócono z drogi.

Następnie dopiero nadeszła wiadomość, że ogień szerzył się na folwarku w Służewie, gdzie spaliła się stodoła.

Straty nieznaczne.

Ogień wynikł z nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami.

NEKROLOGJA.

† Dnia 30-go sierpnia, to jest w piątek, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **10-ej** zrana za duszę ś. p. Metropolity wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rossji,

Ks. ALEXANDRA GINTOWTA,

na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2863—

† Ś. p. MICHAŁ SOKOLNICKI,

OBYWATEL ZIEMSKI,

były oficer byłych wojsk polskich, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27-go sierpnia 1889 r. w 85-ym roku życia, we wsi Pawłowice pod Kutnem. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym sierpnia, to jest w sobotę. o godz. **12-ej** w poł. w kościele parafjalnym w Łękach, a następnie na pochowanie zwłok w tymże dniu. —2857

† Ś. p. HIPOLIT POZNAŃSKI

EMERYT,

opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 26-ym sierpnia 1889 r., przeżywszy lat 76. W smutku pozostali: żona, synowie, zięć, córki i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 30 sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** rano w kościele archikatedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2858

† Ś. p. PUŁKOWNIK BAZYLI REDKIN,

po długich cierpieniach w dniu 16/28 sierpnia r. b. zakończył życie. Żałobne nabożeństwa odbywać się będą w mieszkaniu ul. Hoża № 11, codziennie o godz. **7-ej** wieczorem, wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18/30 sierpnia, o godzinie **10-ej** rano na cmentarz wolski, na które pozostała w głębokim żalu żona zaprasza krewnych i znajomych. 2—2840—

B. P. DOBRA Z MIĘTKIEWICZÓW

NEUMANN,

po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, w dniu 27 sierpnia 1889 r. przeniosła się do wieczności. Pozostały w smutku mąż, córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym sierpnia, o godzinie **3-ej** po południu z domu własnego przy ulicy Kościelnej na Woli na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2851—

† Dnia 30 sierpnia, t. j. w piątek, jako w 4-tą rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Wernik,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele wilanowskim o godzinie **10-ej** zrana. —2859—

† Dnia 30 go sierpnia r. b., to jest w piątek, za duszę ś. p.

JÓZEFA JASTRZĘBSKIEGO,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół.

† Dnia 31-go sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. **Stefana Rajmunda Zaborowskiego**, za spokój duszy jego odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2861—

† W dniu 31-ym sierpnia, jako w czternastą rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Bobakowskiego,

odprawioną będzie msza święta, o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała rodzina zaprasza. —2862

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 29 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Półurzędowy *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniom, jakoby oficerowie austrjaccy pracowali nad ustawieniem przywiezionych z Austrji dział pozycyjnych w twierdzach bułgarskich. Ani jednego oficera austrjackiego nie ma w rzeczonych twierdzach. Również nie było nigdy mowy o objęciu naczelnych komend w armji bułgarskiej przez oficerów austro-węgierskich. Wszystko to są plotki przeznaczone na to, aby niepokoić opinję publiczną i psuć prawidłową cyrkulację interesów giełdowych.

Berlin 29 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że petycja deputowanych alzacko-lotaryńskich do cesarza Wilhelma o zniesienie utrudnień paszportowych nadeszła do Berlina. Według zapewnień rzeczonej gazety, zniesienie utrudnień jest niemożliwem, ulgi wszelako są prawdopodobne.

Berlin 29 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsza *Nordd. allg. Ztg.* oświadcza się przeciw wyprawie do Emina baszy, jako przynoszącej realną szkodę interesom kolonjalnym Niemiec.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Reichsanzeiger* ogłosił ewangelicką fundację jerozolimską. Ma ona na celu utrzymanie obecnych i tworzenie nowych religijno-filantropijnych instytucyj ewangelickich w Jerozolimie. Fundusz wynosi 1,800,000 marek. Siedlisko kuratorji, złożonej z pięciu członków i podlegającej ministrowi oświaty, w Berlinie.

Homburg 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królewicz grecki opuścił po trzymiesięcznym pobycie Homburg i udał się do Aten, pragnąc osobiście kierować przygotowaniami do uroczystości weselnych.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Lista kandydatów Boulangera w 22 okręgach (*arrondissements*) wyborczych departamentu Sekwany przedstawia się, jak następuje: Okręg I. Tur-

quet, były podsekretarz stanu dla sztuk pięknych; II. Gassier, negocjant; III. komendant Jacquet; IV. (dwie sekcje) Ménorval, radca municypalny, i Thiessé, deputowany; V. (dwie sekcje) senator Naquet i Lenglé, były deputowany; VI. Auboeuf, lekarz, członek zarządu rozwiązanej ligi patrjotycznej; VII. Terrail (Mérmeix), redaktor organu bulanżerowskiego *Cocarde*; VIII. Marjusz Martin, radca municypalny; IX. (dwie sekcje) O. Justice, publicysta, i Andrieux, deputowany; X. (dwie sekcje) Chévillon, deputowany, i jen. Thibaudin, były minister wojny; XI. (trzy sekcje) Łucjan Nicot, współredaktor *la France*, Massard, redaktor *la Presse* i Doucin, były prefekt; XII. (dwie sekcje) May, negocjant, i dr. Fiaux; XIII (dwie sekcje) Planteau, deputowany, i dr. Mery; XIV. (dwie sekcje) Girou, sekretarz federacji grup socjalistycznych, i Michelin, deputowany; XV. (dwie sekcje) Farcy, deputowany, i Laguerre, deputowany. XVI. Quinaud, były urzędnik w ministerjum marynarki; XVII. (dwie sekcje) Le Senne, adwokat przy sądzie apelacyjnym i Ernest Roche, współredaktor *Intransigeanta*; XVIII. (trzy sekcje) Laisant, deputowany, jen. Boulanger i Saint Martin, deputowany; XIX. (dwie sekcje) Martineau, adwokat, i Granger, publicysta; XX. (dwie sekcje) Henryk Rochefort i Vergoin, deputowany. W okręgu Saint Denis (cztery sekcje) kandydują: Laur, deputowany, Boudeau, przemysłowiec, Revest, mer miejscowy, i Goussot, dymisjonowany urzędnik w prefekturze Sekwany; w okręgu Scaux postawiono wreszcie kandydatury bulanżerowskie: Piotra Richarda, sekretarza jeneralnego rozwiązanej ligi patrjotycznej, de Bellevala, byłego audytora w radzie stanu, i adwokata Silvy.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ze sprawozdań prasy bulanżerowskiej o onegdajszym meetingu w „Cirque Fernando" wynika, że meeting zorganizował się w formalny „sąd ludowy", który punkt po punkcie rozbierał oskarżenie prokuratora jeneralnego i uniewinnił Boulangera ze wszystkich zarzutów. Przy oczyszczaniu ulic, wiodących do cyrku przez wojsko i policję, aresztowano 150 osób; między innymi deputowanego Thiessé.

Rzym 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Frattini przyznał się do rzucenia bomby na placu Colonna.

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W izbie lordów oświadczył sekretarz stanu dla spraw indyjskich, Gross, że anglja nie ma zamiaru anektowania Kaszmiru.

Belgrad 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Male Novine* zapowiadają stanowczo rychłe przybycie królowej Natalji do Belgradu na zagranicznym jachcie.

Bukareszt 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Doniesienia dzienników opozycyjnych, jakoby pomiędzy rządem a junimistami (stronnictwem Carpa i Rosettiego, *przyp. red.*) przyszło do kompromisu, nie mają żadnej podstawy. Nieprzyjaźń i rywalizacja wzrastają owszem z każdą chwilą. W łonie gabinetu Łazarza Katardżiu wre ciągle ukryta walka pomiędzy burzliwym ministrem Vernesku z jednej, a ministrami Manu i Lahovary, którzy należeli już do gabinetu Rosettiego. Katardżiu skutkiem ciągłych wytężeń, aby te niesnaski wewnętrzne ukryć i zażegnać, zachorował poważnie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Spekulanci kupili od fabryki cukru Staro-Sieniawa 5,100 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem w lutym na stacji Berdyczów po rs. 4.30, oraz 5,100 pudów z odbiorem w czerwcu 1890-go r. na stacji Berdyczów po rs. 4.50. Rafałowicz sprzedał świadectwa wywozowe na 10,000 pudów po rs. 1 w stosunku jednego puda.

Berlin 29-go sierpnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **210 80** (wczoraj 211.60)
Ruble na dostawę **210 50** (wczoraj 211.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 29-go sierpnia.

Berlin jednogłośnie obiecywał nam płacić 211.50 na wrzesień, co odpowiada kursowi $47.27\frac{1}{2}$ bez kosztów, a Petersburg nadesłał taksacje Londynu 9.58 z odbiorem natychmiastowym, 9.61 na wrzesień i 9.70 na grudzień, wszystkie kursa w płaceniu. U nas obniżono początkowy kurs wpłaty w Berlinie 47.25 (równia 211.60 bez kosztów) do 47.20 (t. j. 211.80 m. za 100 rs.), lecz podniesiono następnie tę cenę do $47.22\frac{1}{2}$, gdy pokup się wzmocnił. Różnice dziś były minimalne; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego różnice czyniły $17\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca września r. b. po $47.37\frac{1}{2}$ i 47.40.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.25, $47.22\frac{1}{2}$ 47.20 i $47.22\frac{1}{2}$, żądając 47.35. **Londyn** krótki kupowano po 9.59, przy zaofiarowaniu po 9.62. **Paryż** krótki chciano zbyć po 38.45, nabywano zaś po 38.35 i $38.27\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki oddawano po 81.20 i 81.10, przy znofiarowaniu po 81.30.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek lepszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 88.70 i 88.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 88.35 za kilka tysięcy w pięciosetkach, oraz 88.30 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnich pożyczek kupiono po kilka tysięcy płacąc po 99 za I em., 99.10 za II i 98.60 za III em., przy zaofiarowaniu po 99.25 wszystkicc trzech emisyj. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 263.25. Nową pożyczkę $4^{0}/_{0}$ ceniono po 83.50, oddano zaś kilka tysięcy po 83.25 i 83.30. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.25 I ser. i po 96.65 II, III, IV i V ser., a po 96.80 V ser. w drobnych odcinkach, a kupiono kilkanaście tysięcy I ser. po 97.80, oraz kilka tysięcy ostatniej serji w dużych sztukach po 96.45 i kilka tysięcy w drobnych po 96.65. Wzięto kilkanaście tysięcy listów zastawnych m. Warszawy IV ser. po 95.05 i 95.10, oraz kilka tysięcy V ser. po 94.95, przy zaofiarowaniu po 98.25, 96, 95.50, 95.20 i 95, stosownie do serji. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75, stosownie do serji; nabyto kilka tysięcy II ser. po 93.45. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wzmocnione; płacą $47\frac{1}{2}\frac{1}{2}$ za krótki Berlin. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.44^9 do 8.48, garniec od 2.75 do 2.76. Dowozy małe, usposobienie mocne.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. *Wiedeń* 26-go sierpnia.—Według sprawozdania komisji międzynarodowego targu zbożowego, tegoroczny zbiór pszenicy daje w Austrji 83, w Węgrzech 72, w Prusach 87, w Saksonji 80, w Frankonji i Szwabji 105, w Bawarji 88, w Badenie 80, w Wirtembergji 91 dla pszenicy ozimej i 92 dla jarej, we Włoszech 80, w Szwajcarji 100, we Francji 103, w Anglji 100, w Królestwie Polskiem 65, w Bessarabji 30, w gubernji hersońskiej 70, w Rossji środkowej 50, w Mołdawji 60, na Wołoszczyźnie 70 do 100, w Egipcie 70 od sta średniego zbioru. Zbiór pszenicy w Indjach oceniają na $6\frac{1}{2}$ miljona tonn, w Ameryce na 480 miljonów buszli, Austro-Węgry mają zbiór mniejszy pszenicy o 15, żyta o 11, jęczmienia o 12, owsa o 11 miljonów hektolitrów. Przy dobrych urodzajach kukurydzy i kartofli byłby możliwym skromny wywóz pszenicy. Możność wywozu jęczmienia jest projektowaną na $1\frac{1}{2}$ do 2 miljonów centnarów podwójnych.

Nauka i wychowanie.

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie: W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2253r

Francuzka nie młoda potrzebna, dla udzielania lekcyj francuzkiego. Erywańska 5, od godz. 11-ej do 2-ej, stróż wskaże. 18525

Francuzka przybyła swoim kosztem z Paryża, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 18544

Konwersacja zbiorowa, francuzka, niemiecka, angielska. Miodowa 3, oficyna 3-cie piętro. 18179

Korepetytor, student uniwersytetu, lub uczeń wyższej klasy gimnazjum IV, potrzebny do ucznia klasy 1-ej gimnazjum, za mieszkanie i stół. Wiadomość począwszy od 1-go września, ulica Róż 8. 18545

Konwersatorka języka francuzkiego poszukuje lekcyj. Czysta № 6, mieszkania 24, od 4—6. 18520

Lekcje stylistyki i literatury udzielam, w domach prywatnych i na pensjach. Złota 26. — W. Dawid. 18507

Nauczyciel instytutu głuchoniemych wyucza sparaliżowanych mowy, oducza od jąkania, zajmuje się rozwojem umysłowym idjotów, a także przyjmuje na stancję. Wiadomość od 10 września, plac św. Aleksandra 10, mieszkania 7. 18502

Nauczycielki barbotiny, haftu złotem złożą swe adresy w kant. Kurjera lit. X. 8. 18332

Nauczycielka z wyższym patentem, francuską konwersacją, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 2, u rządcy domu, od 4 do 8-ej wieczorem. 17166

Nauczyciel matematyki poszukuje lekcyj, oraz przyjmuje na stancję uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Wiadomość: ulica Hoża № 7, m. 39. 17029

Potrzebną jest dziewczynka do wspólnej nauki, lat 8—9. Chmielna 10, m. 19. 18198

Panna, izraelitka, skończywszy gimnazjum z najlepszym patentem, poszukuje miejsca nauczycielki do jednego, lub do dwojga dzieci. Oferty pod literami F. C. proszę składać w kantorze Kur. Warsz. 18270

Pomieszczenie dla 2-ch uczniów gimnazjum V-go, przy porządnej familji, za małem wynagrodzeniem. Opieka macierzyńska, fortepian, konwersacja francuzka. Krucza 13, mieszkania 12. 18274

Pomieszczenie z zapewnieniem troskiwej opieki, dla uczennic lub uczniów. Marszałkowska 78, mieszkania 13, między godzinami: 2-gą a 6-tą. 18243

Student filolog poszukuje korepetycyj. Ul. Bracka 5, m. 23. 18253

Stancja dla panów studentów w Krakowie, zapewniająca opiekę macierzyńską u wdowy po doktorze medycyny. Bliższa wiadomość w kantorze braci Epstein w Krakowie, w rynku głównym. 18265

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, z siedmio-letnią praktyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za umiarkowane wynagrodzenie. Chmielna 47, m. 14. 18258

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych 150 rs. rocznie. Złota № 24, mieszkania 53. 18232

Stancja dla uczniów u profesora rządowego. Konwersacja francuzka. Warunki bardzo przystępne. Żurawia 45, m. 13. 18389

Stancja dla uczniów gimn. V-go, fortepian i korepetycja. Nowy-Świat № 4, m. 1, od 10-ej do 3-ej. 18434

Stancja dla uczniów szkół prywatnych lub uczących się panienek, mieszkanie wyjątkowo stosowne, obszerne, słoneczne, werenda, ogród. — Tamże szkoła rysunków Gersona. Oboźna 5, mieszkania 2. 18223

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki przystępne. Zielna 13, mieszk. 5. 18162

Stancja z upoważnienia władzy, plac Zielny № 13, mieszk. 10, od trzeciej do czwartej i wieczorem. 18501

U poważnej rodziny stancja dla kształcącej się młodzieży szkół prywatnych, lub panienek, gdzie zapewnia się wszechstronną opiekę i możliwe wygody, konwersacja obcemi językami, fortepian w miejscu, na żądanie lekcje muzyki. Wiadomość od 10 rano do 6 wieczorem, Hoża № 16, mieszk. №. 5. 18483

Wanda Grendyszyńska udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym, muzyki i konwersacji francuskiej; może przeprowadzić całkowitą edukację panienek, jako nauczycielka przychodnia. Przyjmuje panienki na stancję, fortepian, opieka macierzyńska. Warunki bardzo przystępne. Bliższe informacje: Hoża 7, mieszkania 39. 18508

W szkole kroju B. Maleszewskiej ostatni wakacyjny kurs kroju dla niezamożnych za pół ceny zwykłej. Żurawia № 7, m. 1. 18197

Z upoważnienia władzy naukowej stancja dla uczniów progimnazjum 2, lub szkół prywatnych. Śliska 60, m. 4. — Nauczyciel szkół rządowych Józef Pęcherski. 18169

Z dozwolenia władzy szkolnej przyjmuje na stancję dwóch uczniów gimn. V-go lub szkół prywatnych obywatel ziemski kształcący dzieci, korepetycje, francuzki, muzyka. Wiadomość: Żurawia 45, mieszkania 19, od 12—3. 18156

Z upoważnienia władzy stancja dla uczniów gimnazjum 2-go lub szkół prywatnych. Czysta 6, m. 24. 17791

Żądaną jest nauczycielka z patentem, dobrą muzyką, konwersacją francuzką, na wyjazd, do przygotowania panienki. Podwale 3, m. 29. E. Dobiecka. 2304r

Posady i prace.

Agronom w sile wieku, z wieloletnią praktyką, znający się również gruntownie na gorzelnictwie i gospodarstwie leśnem, poszukuje posady rządcy. Oferty proszę składać pod lit. A. B. Z. w kantorze Kurjera. 18515

Buchalter-korespondent (rutynowany) poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Świadectwa najchlubniejsze. Oferty: Kurjer sub T. W. 27. 18554

Bona francuzka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 18551

Bona francuzka z dobrą rekomendacją zaraz poszukuje zajęcia. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 17972

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 17559

Bona francuzka (szwajcarka) poszukuje miejsca w Warszawie. Wiadomość: Nowogrodzka 21, m. 3, od 11 do 3-ej. 18281

Do fabryki kwiatów H. Daniłowskiej, Nowy-Świat № 42, potrzebne są zaraz panny uzdolnione, podręczne i do nauki. 18246

Do kwiatów potrzebne pracownice uzdolnione, podręczne, do nauki. Ulica Długa № 20. 18244

Do kwiatów panny uzdolnione oraz podręczne potrzebne zaraz. Fabryka Górskiego, Długa 33. 18492

Jeometra potrzebny jest zaraz do parcelacji. Widok № 13, mieszkania 2, od godziny 10 do 2-ej. 2290r

Kuchmistrzów, kucharzy restauracyjnych i prywatnych na prowincję rekomenduję. Miodowa 12, Snowacki. 18510

Kaucja rs. 1,500. Chcę przyjąć zarząd domem lub otrzymać miejsce kasjera. Mogę też służyć do jakich innych korzystnych interesów. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „1,500". 18320

Młoda kobieta szuka posługi całodziennej. Wiadomość u stróża, ul. Złota № 37. 18268

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę; mąż posłaniec. Żurawia № 29, m. 24. 18259

Młody człowiek ze świadectwem z sześciu klas poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość: Chmielna № 45, m. 11. 2284r

Maszynista zdolny oraz mogący wykonywać wszelkie reparacje przy maszynie, kotle, poszukuje miejsca w młynie, browarze lub w innej fabryce. Wiadomość: ul. Leszno № 18, mieszkania 25. 18504

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Grzybowska 61, m. 17. 18474

Młody człowiek, zawodu handlowego, poszukuje posady zastępcy, magazyniera, inkasenta, kasjera i t. p. z kaucją 1,000 rs. Wiadomość: Przedbórz Z. O., poste-restante. 18470

Maszynistki zupełnie uzdolnione do koszul mezkich i panny do dziurek potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna 35, mieszkania 10. Zgłaszać się od godziny 7½ do 9½ wieczorem. 18536

Niemka średniego wieku, mówiąca po russku, poszukuje miejsca bony lub na wyjazd, znająca się na gospodarstwie. Nowy-Świat 33, m. 3, Jaszczółd. 18494

Niemki muzykalne, bony, guwernantki, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście № 7, Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 18548

Osoba inteligentna poszukuje miejsca gospodyni u osoby pojedyńczej. Nowolipie № 15, mieszkania 11. 18479

Osoba znająca krawieczczyznę, szycie bielizny, poszukuje miejsca za pannę służącą lub do zarządu domem. Nowogrodzka 31, mieszkania 8. 18516

Osoba w średnim wieku, wykształcona, z muzyką, z rodziny niemieckiej, pragnie przyjąć miejsce damy do towarzystwa. Łaskawe oferty pod lit. M. W. Ż. złożyć w kantorze Kurjera. 18512

Osoba miłej powierzchowności, znająca się na bieliźnie, krawieczczyznie i gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni lub panny służącej, z dobrą rekomendacją. Ul. Żurawia № 7, mieszkania 5. 18325

Potrzebni są uczniowie do zakładu stolarskiego. Wiadomość: ul. Elektoralna № 26, u stolarza. 18250

Potrzebne zdolne panny do staników i spódnic. Bielańska 18. 18286

Potrzebni są zaraz zdolni nakładacze do drukarni. Nowolipki № 9. 18248

Potrzebne są panny zdolne do staników Ul. Freta № 17, m. 4. 18348

Potrzebna uzdolniona upinaczka i panna do ubierania kapeluszy. Wiadomość w magazynie mód, Królewska № 51. 18144

Potrzebne są maszynistka i dziurkarka do bielizny. Śliska № 6, mieszkania 5, w dziedzińcu. 18547

Potrzebna jest panna podręczna do staników. Oboźna № 9, m. 1. 18543

Potrzebne są na wyjazd do miasta do dzieci: 1) francuska z paryskim akcentem; 2) polka średnio wykształcona z szyciem i pomocą w gospodarstwie domowem, a jeśli można, mówiąca pięknie po niemiecku. Adres: Wspólna 50, mieszkania 4, od godz. 10 do 12-ej i od 4 do 6-ej. 18557

Potrzebna jest panienka do nauki sukien. Ul. Wspólna № 18, m. 2. 18529

Panny do sukien potrzebne zaraz. Nowogrodzka № 37, mieszk. 2. 18522

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Ul. Furmańska № 7, m. 6. 18519

Potrzebna panna do maszyny oraz panienka do nauki. Ul. Świętokrzyska 8, mieszkania 3. 18509

Panny upinaczki, staniczarki i do spódnic. Ulica Zielna № 15. 18555

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do bielizny mezkiej. Ulica Dobra № 37, mieszkania 4. 18556

Potrzebna osoba specjalnie szyjąca kołnierze i mankiety mezkie, również osoba zdolna do szycia czepeczków dziecinnych i damskich. Magazyn bielizny: Trębacka № 11, Reichel. 2307r

Panna kompletnie uzdolniona potrzebna zaraz do magazynu kapeluszy damskich. Wiadomość: Hotel Niemiecki № 63, do godz. 12-ej w południe. 2305r

Retuszer potrzebny. Wiadomość w zakładzie fotograficznym, plac Krasińskich № 3. 18226

Russki student lub russka żądany do głośnego dwugodzinnego dziennie czytania, 6 rs. miesięcznie. Kantor Kurjera Warsz. „Czytanie". 18513

Rządca młody, energiczny, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Kotzebue 2, m. 8. 2254r

Szwajcar może złożyć kaucji rs. 100, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do fabryki lub innych zakładów. Ulica Ogrodowa № 55, m. 31. 18318

Subjekt obeznany z handlem płóciennym lub bławatnym znajdzie pomieszczenie. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod „Subjekt". 18530

Staniczarki zdolne potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Długa 10, m. 41. 18457

Uczeń potrzebny jest do magazynu bielizny. Oferty pod lit. W. J. 10. w Kurjerze Warszawskim. 18379

Zdolna staniczarka i spódniczarka zaraz potrzebne. Marszałkowska 145, m. 35. 18550

Zaraz potrzebne panny do kwiatów, podręczne i uczennice. Świętojerska 7, m. 51. 18272

Kupno i sprzedaż.

Amerykan z fordeklem (high-life) fabryki Romanowskiego, mało używany, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w fabryce powozów Senkólskiego. Ul. Królewska № 31. 18497

Bicykl angielski „Improweed" mało używany do zbycia. Rozkosz, przez Siedlce. 18343

Bibljoteka dębowa, szafa rozbierana dębowa, komoda pięcioszufladowa orzechowa, wszystko robione na urząd. Oboźna 9, mieszkania 2. 18227

Bardzo tanio sprzedaję wolancik mało używany na jednego konia i bryczkę na resorach w guście wolanta na jednego i parę koni. Obejrzeć można na miejscu u kowala. Ul. Okólnik № 8, Górski. 18482

Czystej rasy buldogi szczenięta, odchowane, do sprzedania. Tamka № 46, mieszkania 18. 18473

Chustki do nosa czysto lniane, białe i kolorowe, poleca najtaniej E. Kinowski, Żelazna Brama № 1, obok ogrodu Saskiego. 2296r

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Do sprzedania wyżły jednoroczne czystej krwi. Ulica Bielańska № 14, wiadomość u stróża. 18314

Do sprzedania dolman z koronkami, bransoleta koralowa, Wspólna 14, m. 6, od 11-ej do 1-ej po poł. 18489

Do sprzedania stolik do kart orzechowy, w dobrym stanie. Żurawia 3, m. 7. 18230

Dominium Gostomia. Do sprzedania zarybek karpi „krakowskich" i morawskich po rs. 2 za kopę. Porozumieć się można: Nowogrodzka 23, m. 1, lub na miejscu, poczta Nowe Miasto nad Pilicą. 2268r

Do sprzedania garnitur mebli, toaleta i lustro wiszące. Praga, Wołowa № 29, mieszkania 19. 18484

Do sprzedania na Marszałkowskiej 148 schody dębowe z dwóch piętr, drzwi i inne rzeczy. 18481

Do sprzedania charty syberyjskie, dogi angielskie i mopsy angielskie. Ogród zoologiczny, u pani Pasok. 18461

Dwa szeslongi roboty urzędowej do sprzedania. Orla 12, m. 13. 18537

Do sprzedania szafa, łóżko i stół jadalny jesionowe oraz przyrządy koronkarskie. ul. Złota № 57, mieszkania № 6. 18528

Do sprzedania karetka mała, zdatna do pojedynki, cena przystępna. Obejrzeć można w koszarach huzarskich, w domu oficerskim, u korneta Sorochtina. Tamże koń i chomont pojedyńczy. 18511

Drylichy na materace i na rolety w najnowszych deseniach, poleca najtaniej E. Kinowski, Żelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego. 2300r

Dog młody, rosły, b. ładny, tresowany, do sprzedania za rs. 100. Ul. Świętojerska 16 u stróża. 18439

Do sprzedania garderoba męzka, wagi, maszyna do ściągania piwa. Krucza 26, mieszk. 18. 18460

Faeton-kareta do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, u stróża Józefa. 18498

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230. Elektoralna 10, m. 20. 18541

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132. Dostawia naftę do mieszkań. Garniec 28 kop. Wszelkie przybory do lamp i reparacje. 17935

Garnitur, garniturek, otomana, biurko, komoda, szafy, krzesła, stół. Ul. Świętokrzyska 39. 18203

Jest do sprzedania niedrogo powóz czteroosobowy, dwie karety, amerykan, trzy pary chomont angielskich i kilka sztuk liberji. Wiadomość: Bracka 18, stangret Hilary. 17773

Kołnierzyki, mankiety, półkoszulki gumowe poleca najtaniej E. Kinowski, Żelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego. 2302r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Lankastrówkę sprzedam za rs. 60, lufy oryginalne „Bernard". Zielna № 9, mieszkania 2. 18370

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 18447

Ławki, stoły, tablice szkolne do sprzedania. Złota 57, m. 27. 17890

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 18187

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 18449

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 18362

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, trema i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 18199

Miedź starą kupuje K. Wendorff, Leszno № 91. 18011

Meble nowe i używane są do sprzedania za bezcen. Bracka № 13, u tapicera. Tamże przyjmuje się wszelkie obstalunki i reparacje. 18549

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 18200

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Maszyna o sile 3-ch koni, poruszana gorącem powietrzem, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 300 do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. Jerozolimska № 63. 1978r

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Na wypłaty całe urządzenie fabryki bardzo korzystnej do sprzedania. Wiadomość: Świętojerska 16, u stróża. 18440

Nawóz od 150 koni na rok do sprzedania. Wiadomość: Erywańska 5, m. 15. 18523

Ogier-inochód wschodni, krwi arabskiej, zdatny szczególniej do spokojnej konnej jazdy, a także do rozpłodu. Wiadomość: Erywańska 5, mieszk. 15. 18524

Płótna bielone, półbielone i płótna surowe w rozmaitych gatunkach poleca najtaniej E. Kinowski, Żelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego. 2294r

Powóz 4-osobowy jest do sprzedania. Dobra 54. 18034

Pianina. Wyłączna fabryka Jana Dütz, Elektoralna 6. Ma piękny wybór pianin prostopadłych i krzyżowych. Ceny przystępne. Reparacje wszelkie przyjmuje. 2207r

Sprzedam polisę życiową. Wielka 49, mieszkania 7, pomiędzy 3—4-tą. 18466

Serwety do kawy białe i kolorowe, czysto lniane, we wszystkich wielkościach, poleca najtaniej E. Kinowski, Żelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego. 2297r

Sery litewskie i szwajcarskie pud rs. 9, większe partje taniej, a także osobliwą herbatę karawanową na rs. 1.50 i 1.60, nieustępującą dwurublowej, w 1/1, 1/2, 1/4. 1/8 f., sprowadza i poleca Wyszomirski, ulica Chmielna róg Zgody. 18069

Wyprzedaż wyżymaczek z walcami czysto gumowemi oraz magli domowych. Królewska 47. 18473

Wozy w dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 21, m. 15. 18532

Za rs. 50 garnitur mebli do sprzedania, sofa, szafa orzechowa. Ul. Śliska № 10, stróż wskaże. 18285

Zaraz do sprzedania garnitur mebli, kredens i szafa używane. Chłodna 58, m. 25. 18553

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble salonowe, buduarowe, łóżka, szafa lustrzana, umywalnia oraz pojedyńcze sztuki meblowe. Wiadomość w składzie win H. Simon, Marszałkowska 147. 18371

Interesa handl. i majątk.

Apteki sielskiej poszukuję w dzierżawę; obrót najmniej rs. 1,000. Warszawa, Elektoralna 41, m. 15, Krasuski. 18327

Do sprzedania młyn wodny amerykan, o czterech gankach, z jednym cylindrem, dwoma mielionemi i jagielnikiem, nowy, położony przy rzece Wilga, do stawu wpada jeszcze dwie pomniejsze wody, które kierują młynami, i rzeczony młyn nigdy nie cierpi na brak wody, zdatnej do mielenia; oprócz tego dom mieszkalny nowy z zabudowaniami gospodarskiemi. Nazwisko młyna Stoczek, gmina Wola Rembkowska, powiat garwoliński, położony od miasta Garwolina 7 wiorst, od osad Sobień, Jeziór, Łaskarzewa i Osiecka podobnież po wiorst 7. Wiadomość na miejscu u właściciela. 18150

Dom piętrowy na Nowej Pradze, przy szosie brudzieńskiej, w nim szynk № 173, do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość: Senatorska 29, u stróża Adama. 18070

Dom do sprzedania z dużym placem na Nowej Pradze, ulica Fabryczna № 95, za rs. 4,500. Wiadomość na miejscu, u gospodarza. 18240

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, materjały piśmienne. Ulica Żurawia 5. 18485

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Chmielna № 85. 18517

Jest do sprzedania dom na Nowej Pradze, na Ostatnim groszu, przy ulicy Niecałej № 152, wiadomość u p. Piotrowskiego. 18475

Kawiarnia do sprzedania zaraz z całem urządzeniem za rs. 150. Twarda № 18. 18155

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 mórg 300-prętowych, z których 18 mórg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-iu pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephaus z egzotycznemi roślinami, inspekta, duży staw zarybiony Domek o 3-ch pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Milewski, w kancelarji W-go notarjusza Wałęckiego. 2061r

Kolonja do sprzedania za przystępną cenę z warsztatem kowalskim, 3 mile od Pragi. Wiadomość: ulica Szczygla № 7—9, mieszkania 15. 18044

Kupię folwark 6 do 15 włók, blisko kolei, z ładnym domem, ogrodem, dobremi budynkami, w dobrej ziemi, z łąkami i lasem. Oferty składać proszę w Kurjerze Warszawskim „Folwark". 18153

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Gęsia № 33. 17420

Potrzeba na hypotekę miejską 5,000 rs. na spłatę 2-go numeru. Wiadomość: Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 17667

Posesję blisko placu św. Aleksandra, sąsiednią Alei Ujazdowskiej, czyniącą 9,000 rs. dochodu, sprzeda właściciel, ulica Mokotowska 52. 18558

Rubli 2,500 potrzebne są dla rozszerzenia interesu od lat kilku egzystującego z zezwolenia wyższej władzy rządowej w jednem z miast powiatowych Królestwa. Osoba udzielająca niniejszą pożyczkę, otrzyma zajęcie z kompletnem utrzymaniem oraz część zysków i dlatego pożądaną jest znajomość języka russkiego w zakresie biurowym. Gwarancja wypożyczonej sumy powagą interesu dostatecznie będzie zabezpieczoną. Reflektanci oferty swoje z opisaniem przebiegu życia mogą pozostawić w Kurjerze pod lit. B. A. 18531

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 88. 18491

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowogrodzka № 24. 18487

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, narożny, do sprzedania. Róg Krochmalnej i Waliców № 43. 18468

Skład węgli na Okopowej, pod który zarząd kolej bezpłatnie podstawia wagony, z zabudowaniami i 8-letnim kontraktem, do odstąpienia. Oferty przyjmuje Kurjer, T. J. 18539

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Fabryczna 5. 18518

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 45. 18307

Sklep spożywczy do sprzedania. Hortensja № 5. Wiadomość w tymże sklepie. 18387

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Mokotowska № 35. 18280

Skład węgli do sprzedania z powodu zmiany interesu. Piękna 49. 18310

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipki № 38. 18350

Wspólnik potrzebny z 5,000 rs. do interesu fabrycznego, solidnego, bez konkurencji, o zbycie zapewnionym, zabezpieczonego cłem i dającego wysokie procenta. Oferty w kantorze Kurjera, lit. D. E. M. 18499

W sklepie galanteryjno-dystrybucyjnym Podwal № 3, przyjmuje się wszelkiego rodzaju komisa towarów do sprzedaży i załatwienia. 18540

Z powodu zmiany interesu zaraz jest do odstąpienia skład piwa. Wiadomość: Złota № 58, mieszkania 20, od godziny 1-ej do 2-ej po południu. 18294

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bardzo wygodne pomieszczenie dla uczennicy Konserwatorjum. Ul. Nowy-Świat 56 (drugi dom od Ordynackiej), mieszk. 2. 18582

Blizko instytutu muzycznego do wynajęcia od 8 października 4 pokoje, przedpokój i kuchnia rs. 360 i 300, oraz dwa pokoje i kuchnia rs. 180 rocznie, 1-e piętro, front. Tamka № 16. 18262

Chmielna 49, 3-ci dom od Marszałkowskiej, do wynajęcia od 8 października r. b.: 1) sklepy na restaurację, bawarję i t. p.; 2) pokoje kawalerskie ze szwajcarem na miejscu; 3) 3 pokoje i przedpokój z kuchnią; 4) 2 pokoje, przedpokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu, u rządcy. 2282r

Dla panienki lub chłopca pomieszczenie przy rodzinie, pokój oddzielny. Chmielna 17, mieszkania 5. 19462

Dwa pokoje z meblami, fortepianem. Krakowckie-Przedmieście 7, mieszk. 28. 18438

Do wynajęcia od 1 października 8 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarka, 2-piętro; to mieszkanie może być podzielone na dwa lokale, gdyż ma trzy wejścia, w domu przechodnim z Miodowej na Podwal № 4, wiadomość na miejscu. 18552

Dwa lub trzy umeblowane elegancko pokoje, pierwsze piętro, front, do wynajęcia zaraz. Hoża 18, stróż wskaże. 2293r

Hoża 8. Sześć pokojów 660 do 540 rs. Sklep, pokój, blizko targu 280 rs. 17433

Jest do wynajęcia od 1 października pięć pokojów, z przedpokojem i kuchnią, ze wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, od frontu, elegancko odnowione. Hoża 16, za 550 rocznie. 18339

Jest do wynajęcia mieszkanie, dla kobiety młodej przy starszej osobie, może być ze stołem. Nowy-Świat № 62, m. 42. 18471

Na Lesznie wprost ulicy Karmelickiej jest stancja dla chłopców lub panienek uczęszczających do prywatnych zakładów naukowych. Fortepian w miejscu, opieka rodzicielska i wymagania za stancję skromne.—Tamże może być pomieszczenie przy rodzinie, dla przyzwoitej panienki, z utrzymaniem całodziennem. Wiadomość w magazynie Wojciechów, hotel Europejski. 18377

Nowy-Świat № 41. Do wynajęcia każdego czasu 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, dwie piwnice i góra wspólna, na pierwszem piętrze, w pierwszym dziedzińcu, wraz z wodociągiem i zlewem. 2236r

Pokój piękny do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5, 18168

Pomieszczenie wygodne w domu obywatelskim, dla 3 panienek lub dla 3 chłopców uczęszczających do zakładów naukowych prywatnych. Za stancję, opał, całodzienne utrzymanie i konwersację francuzką rs. 22 miesięcznie. Opiekę troskliwą, moralną zapewnia się. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 7, prawie wprost Kruczej. 18147

Pokój ładny, wielki, o 2-ch oknach do odnajęcia. Złota № 4. 18465

Pokój duży do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Orlej, 2-e piętro. Wiadomość w składzie luster, Rymarska 8. 18448

Potrzebne zaraz dla kawalera dwa pokoje porządnie umeblowane, frontowe, z ładnem oddzielnem wejściem. Wiadomość wraz z ceną miesięczną składać w Kurjerze Warsz. pod „№ 22". 18355

Pokój umeblowany przy rodzinie, z osobnem wejściem, dla jednej lub dwóch osób. Samowar, usługa, mogą być i obiady. Krucza 19, mieszkania 7. 18261

Pokoje odświeżone i elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. Na żądanie domowe obiady. 18024

Pokoje kawalerskie z usługą. Tamże obiady. Chmielna 48, m. 15. 18143

Pomieszczenie dla panienek. Konwersacja francuska, fortepian nowy. Hoża № 20, mieszk. 1. 18196

Pomieszczenie dla dwóch panienek u emerytki. Konwersacja francuzka, pomoc w naukach, muzyce i troskliwa opieka zapewnia się. Hortensja № 5, m. 8. 18476

Pokój przy familji, dla kobiety lub panienki przyzwoitej, może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Miodowa № 19, mieszkania 9. 18538

Pokój do wynajęcia z meblami i wspólnym przedpokojem. Nowy-Świat № 16, mieszkania 23. 18496

Pokój do odnajęcia zaraz, osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 18503

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych. Królewska № 23, w sklepie galanterji. 18535

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 18534

Pokój dla kobiety do wynajęcia. Nowy-Świat 59, m. 15. 18235

Pokój z utrzymaniem lub bez, dla spokojnego lokatora. Złota 37, m. 10. 18313

Pokój jest do wynajęcia, na 2-m piętrze, od frontu, bardzo ładny, z meblami, wspólne wejście. Trębacka 1, m. 6. 18347

Pokój zaraz jest przy familji, dla kobiety, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Tłomackie № 13, w drukarni dawniej Tomaszewskiego. 18315

Pokój jest do odstąpienia dla osoby płci żeńskiej, za 5 rs. z samowarem. Tamże mogą być przyjęte panienki na stancję. Żurawia 34, mieszkania 23. 18263

Pomieszczenie dla przyzwoitych panien uczących się w instytucie muzycznym, lub zakładach rękodzielniczych—pod opieką osoby poważnej i moralnej. Wiadomość: Warecka 14, mieszk. 10, od 1-ej do 5-ej po połud. 18336

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota № 24, m. 39;—tamże obiady prywatne. 18376

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych. Dozór męzki, tanio. Złota 3, mieszkania 7. 18227

Sklep z wystawą, dużym pokojem, oddzielnem wejściem, piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Może być przydatny na sklep galanteryjny, towarów łokciowych, magazyn krawiecki, szewcki lub owocowy. Tamże do wynajęcia salon duży o 3-ch oknach i pokój mały, razem lub oddzielnie. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4, stróż wskaże. 17435

Stancja dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, u uczciwych rodziców, mających swoją córkę kształcącą się w gimnazjum. Freta № 51, m. 5. 18467

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Tamka № 23, m. 1. 18306

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, z balkonem na ogród, z powodu wyjazdu, do odstąpienia w każdym czasie, za 300 rubli rocznie. Eldorado, Długa 25, m. 23. 18521

Tanio pomieszczenie chłopczyka, razem z synkiem 3-go gimn. Mundurek realnego do sprzedania. Chmielna 10, m. 4. 18464

Warecka № 10, do wynajęcia w każdym czasie salon i dwa mniejsze pokoje z meblami, samowarem, usługą i pościelą, 1 sze piętro. Na doby, tygodnie, miesiące. 16634

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do wynajęcia od 1 października r. b. 6 pokojów, przedpokój i kuchnia, z urządzeniem gazowem, na 1-m piętrze, od frontu. Długa № 20, wprost soboru. 18014

1) **Wdowa** francuzka może przyjąć na stancję panienki, zapewniając staranną i troskliwą opiekę. 2) Pokój i przedpokój z meblami do wynajęcia. Niecała 9, m. 4, codziennie między 1-ą a 4-tą. 18167

2 lokale po 4 pokoje, przedpokoje, kuchnie, zlew, wodociąg, suche i ciepłe. Sosnowa № 9. 18488

2 pokoje, przedpokój, umeblowane, z całodziennem utrzymaniem. Bednarska № 23, mieszkania 12. 18404

3 Miodowa, oficyna 25. Do wynajęcia dwa pokoje 180 rs. (umeblowane lub kuchnia). 18180

Doniesienia rozmaite.

Adres: Magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna, zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych różnorodnych lamp, świeczników i żyrandoli, oraz w serwisy stołowe, porcelanę, szkło, fajans i majolikę i poleca się łaskawym względom szanownej publiczności. — F. Kozłowski. 17865

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2135r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porady swojej specjalności. Słabość umieszczenie dziecka, od 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 17971

Adres pierwszego w Warszawie kaucjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecka; opieka sumienna, ceny nizkie. Bednarska 21. 18469

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 18477

„Exsiccator" nie zasłania wilgoci, jak smoła, pech, czyli gudronit, lub inne środki. Ritter—Warszawa. 2273r

Mamka zdrowa, ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Ulica Ogrodowa № 58, u stroża. 18500

Nieszczęśliwy starzec, b. agronom 79-letni, znękany chorobami, wraz z żoną obezwładnioną na nogi, w najokropniejszej znajdują się nędzy, która zmusza nas do odwołania się do miłosierdzia i litości. Mieszkanie: Krucza № 21, mieszkania 72. 2290r

Obiady prywatne, w blizkości uniwersytetu. Wiad. w kiosku, obok Kopernika. 18542

Tanio dla panów myśliwych. Do wynajęcia w każdym czasie na polowania bryczki i powozy. Wiadomość: Wielka № 41, m. 5, róg Siennej. 18533

W ogrodzie przy mleczarni „Foksal:" mleko, kawa, herbata, jaja, kartofle z zsiadłem mlekiem i t. p. Ogród otwarty od 6-ej rano do 11-ej wieczorem. 17827

Zaraz do wynajęcia pokój duży, umeblowany. Smolna 15. 17914

Zgubiono różne kwity i trzy kwity lombardowe: № 13564—13489—17681 z warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2. Zwrócić na Pragę, Ząbkowska № 12, do szynkarza Bursztyna za nagrodą. 18495

Zgubiono jadąc Nowym-Światem od Chmielnej ku placowi św. Aleksandra pudełko z gorsetem. Uczciwy znalazca raczy oddać za nagrodą rs. 1, do mieszkania W. Peszke, ul. Chmielna 5. 18505

28 sierpnia o 6-ej po południu przechodząc ulicami: Długą, Miodową, Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym-Światem, Smolną zgubiono pięć wyroków wykonawczych, na imię Jana Sieradzkiego. Uprasza się o zwrót takowych za wynagrodzeniem. Smolna 22, mieszkania 2. 18559

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Августа 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)